Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, niedziela, 27 października 1946 roku | Nr 280

Zgoda 4-ch mocarstw

da światu trwały pokój. — Za i przeciw prawu „veta". — Gen. Franco będzie zlikwidowany

Z Nowego Jorku donoszą, iż wczoraj po południu odbyło się kolejne posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ, na którym przemawiali delegaci Norwegii, Turcji i Chile. **Delegat Chile** oświadczył, iż **nie nadszedł jeszcze czas rewizji prawa veta dla wielkich mocarstw.**

Przedstawiciel **Norwegii** stwierdził, iż ONZ *znajduje się w chwili obecnej na* rozdrożu. Rada Bezpieczeństwa nie przełamała trudności, jakie przed nią wciąż się piętrzą. ***Delegat norweski podziela*** pogląd, iż nie nadszedł jeszcze czas zniesienia prawa veta, wskutek czego wielkie mocarstwa winny *dążyć do osiągnięcia* **jednomyślności we wszystkich ważniejszych zagadnieniach,** zaś prawo veta winno być **wykorzystywane tylko w wypadkach, gdy to jest konieczne.**

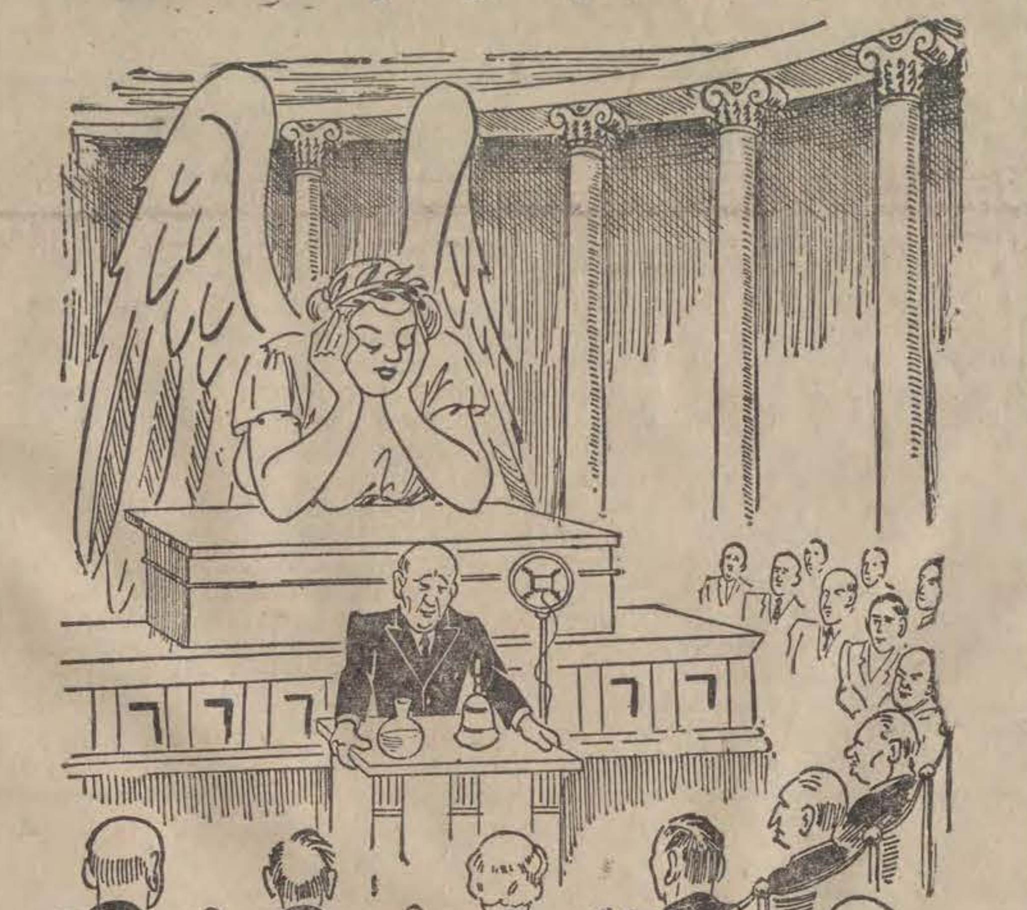
Przechodząc do omówienia sprawy reżimu Franco w Hiszpanii, delegat Norwegii oświadczył, iż kraj jego, który zaznał okupacji hitlerowskiej, żywi wielką sympatię do narodu hiszpańskiego. Niestety *jednak* — stwierdził w dalszym ciągu przemówienia — **Hiszpania pozostała** ostoją faszyzmu. Delegat norweski wyraził *nadzieję*, że Narody Zjednoczone znajdą sposób **uwolnienia Hiszpanii** od rządów Franco bez *rozpętania* wojny domowej i rzucił hasło zwołania specjalnej sesji ONZ, poświęconej omówiewieniu kroków, *koniecznych* dla usunięcia reżimu Franco, co zostało powitane **burzliwymi oklaskami wszystkich delegatów.**

* * *

Minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii **Bevin udał się wczoraj wieczorem do Nowego Jorku** celem wzięcia udziału w pracach Zgromadzenia Generalnego ONZ. Bevin wyraził nadzieję, iż sesja osiągnie dobre rezultaty, co jest **uzależnione od uzgodnienia punktów widzenia na zagadnienia międzynarodowe — punktu widzenia ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.**

W kołach politycznych twierdzi się, że uprzednio planowany był dłuższy pobyt min. Bevina w Londynie. Nagły wyjazd do Nowego Jorku nastąpił **w związku z zerwaniem rokowań anglo-egipskich i powrotem premiera egipskiego do Kairu.**

Anioł Pokoju przysłuchuje się



obradom Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku i myśli, że nie pozwoli się z tej sali wypędzić w żaden sposób i żadną siłą.

Prześladowania rasowe

trwają w Afryce Południowej

Donoszą z Londynu, że policja w Afryce Południowej aresztowała 358 Hindusów, którzy demonstrowali przeciwko ograniczenia ich praw obywatelskich. — Wśród aresztowanych znajduje się starszy syn Gandhiego.

Usamodzielniają ich

Amerykanie znoszą cenzurę w Niemczech

Z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec donoszą, iż czynna w tej strefie niemiecka agencja prasowa DANA została na rozkaz gen. Mark Clarcka wyjęta spod kontroli amerykańskich władz okupacyjnych i stała się samodzielną agencją niemiecką.

Robotnikom Scheiblera

Wiadomość nasza o przekazaniu robotnikom zakładów Scheiblera i Grohmana mięsa i słoniny (w ogólnej ilości ok. 2.500 kg.), skonfiskowanych u rzeźników-spekulantów, dotyczy oczywista pierwszej dekady bm. Wtedy to bowiem przeprowadzone zostały rewizje w składach. Obecnie do sprawy tej powróciliśmy dlatego, że właśnie onegdaj delegatura łódzka Komisji Specjalnej otrzymała z Warszawy zatwierdzone wyroki na nieuczciwych rzeźników, którzy zostali wysłani do Obozu Pracy.

Dziś-wybory w Bułgarii

Nie udało się Anglosasom narzucić swej kontroli

W dniu dzisiejszym w Bułgarii odbywają się wybory do zgromadzenia konstytucyjnego. Stanowią one dalszy etap w utrwalaniu ustroju demokratycznego, zapoczątkowanego głosowaniem ludowym dnia 8 września. Jak wiadomo, w dniu tym, przytłaczającą większością 92 proc. głosów, naród bułgarski wypowiedział się za republiką, a przeciw monarchii.

Zadaniem nowoobranego zgromadzenia będzie opracować nową konstytucję bułgarskiej republiki ludowej i w odpowiedniej formie przedłożyć ją narodowi do zatwierdzenia.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że dzisiejsze wybory w Bułgarii są całkowicie wolne i nieskrępowane. Wysiłki dyplomatyczne Anglosasów, zmierzające do narzucenia wyborom swojej kontroli, zakończyły się całkowitym niepowodzeniem głównie dzięki stanowczemu wypowiedzeniu się w tej sprawie Związku Radzieckiego.

Proces morderców Ścibiorka

Donosiliśmy swego czasu o ujęciu morderców ś. p. posła Ścibiorka, działacza „Wici" i PSL-u. Jak się obecnie dowiadujemy, wkrótce rozpocznie się wielka jawna rozprawa sądowa przeciw zbrodniarzom. Będzie ona miała duże znaczenie polityczne, ponieważ zdemaskuje niesłychane oszczerstwa, jakie w związku z zamordowaniem ś. p. Ścibiorka, rzucano nawet z trybuny parlamentu angielskiego pod adresem polskiej demokracji ludowej i władz państwowych.

Znowu fiasco

pertraktacji anglo-egipskich

Premier rządu egipskiego — Sidky-Pasza opuścił wczoraj Londyn, udając się w drogę powrotną do Egiptu. Dotychczas nie wydano żadnego komunikatu o wynikach rozmów Sidky-Paszy z min. Bevinem.

Na forum ONZ

rozpatrywana będzie sytuacja w Indiach

Sytuacja w Indiach stale się pogarsza. W Kalkucie i Bombaju wybuchły ostatnio znowu rozruchy, które pochłonęły kilkadziesiąt ofiar.

W Bombaju policja rozpędzała wczoraj tłum demonstrantów, przy czym zraniono kilkanaście osób. W jednym z rejonów południowych Indyj zabito w czasie zamieszek 4 policjantów.

Do Wschodniego Bengalu, skąd nie przestają nadchodzić alarmujące wiadomości, wysłano nowe wojska. Głodująca ludność wiejska w tym okręgu otrzymała w ciągu ostatnich dwóch dni zrzuty żywności, gdyż na skutek walk i wzmagającej się powodzi wszelkie drogi komunikacyjne stały się nie do przebycia.

Podano do wiadomości, że katastrofalna sytuacja w Bengalu skłoni delegację Indii w Nowym Jorku do postawienia sprawy Bengalu na forum ONZ.

Anglicy w Niemczech

dezerterują z armii okupacyjnej

Jak donoszą z Londynu, brytyjskie ministerstwo wojny podało w Izbie Gmin do wiadomości, że ilość dezerterów w angielskiej armii okupacyjnej w Niemczech wynosi 470 osób.

Mieszkańcy Filipin

buntują się przeciw Amerykanom

Donoszą z Paryża, że na Filipinach doszło ostatnio do szeregu zajść między wojskami amerykańskimi a ludnością miejscową.

W związku z tym gen. Mac Arthur ogłosił proklamację stwierdzającą, iż zajścia zostały spowodowane nieodpowiednim zachowaniem się młodych żołnierzy, przy czym wywołane przez nich „nieporozumienia" będzie można łatwo naprawić.

Skąd miał truciznę?

Komunikat w sprawie samobójstwa Goeringa

Z Norymbergi donoszą, iż został tam ogłoszony komunikat komisji śledczej, która badała sprawę samobójstwa Goeringa. Komunikat stwierdza, iż Goering miał w celi więziennej truciznę od chwili jego aresztowania i przechowywał ją w specjalnej skrytce.

Tłumaczenie to jest jednak mocno wątpliwe, gdyż eksperci stwierdzili, że zażyty przez Goeringa cjanek potasu był świeżo spreparowany i dzięki temu posiadał niezwykłą moc działania.

Sala o 444 fotelach

Gmach przy ul. Wiejskiej przygotowuje się do pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego

Ze względu na zbliżające się wybory, prowadzi się w Warszawie w wzmożonym tempie prace, związane z oddaniem do użytku gmachu sejmowego przy ulicy Wiejskiej, zniszczonego podczas powstania.

Jak wiadomo, przedwojenne zabudowania Izb Ustawodawczych składały się z Domu Poselskiego, połączonej z nim palarni i sali obrad wielkiej okrągłej budowli z kopułą, oraz z kompleksu zabudowań, w których mieściły się biura sejmowe, kluby poselskie, szatnie, bufety i gabinety marszałków sejmu. Podczas działań wojennych budynki te zostały zniszczone. Większość z nich została rozebrana i rozpisano konkurs na budowę nowych budynków. Przed pół rokiem opracowano plany odbudowy sali obrad, która uległa stosunkowo niewielkiemu zniszczeniu. Sala ta została spalona i kopuła zawaliła się.

Obecnie od kilku tygodni Przedsiębiorstwo Przemysłowo - Budowlane pracuje nad odbudową sali obrad.

Zamiast ciężkiej żelbetonowej kopuły, przykrywającej salę przed wojną, zostanie zbudowana lekka drewniana kopuła, zmontowana na wzór konstrukcji lotniczych. Będzie ona tańsza i da się szybciej postawić. Sala zostanie pokryta kopułą już do końca listopada, a wnętrze zostanie wykończone w połowie lutego, czyli mniej więcej przed spodziewanym terminem pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. Pozostałe zabudowania sejmowe zostaną wykończone na jesieni 1948 roku. Do tego terminu kuluary, szatnie, sale klubowe i gabinety mieścić się będą w Domu Poselskim.

Interesuje zapewne wszystkich, jak będzie urządzona sala posiedzeń. Otóż wzniesione amfiteatralnie, w półkolach ustawione będą fotele dla posłów. Za każdym fotelem będzie umocowany pulpit i miejsce na teczkę, z których korzystać będzie poseł, siedzący z tyłu. Foteli będzie jak przewiduje ordynacja wyborcza tyle ile posłów, to jest 444.

Nawprost foteli znajdować się będzie estrada z miejscem na stół marszałka i wicemarszałków, mównice, stoły sekretarzy i stenografistów oraz miejsca dla ministrów, wiceministrów i odpowiednich urzędników resortów. Stołów przy ścianie prezydialnej będzie około 80-ciu. Po lewej stronie galerii pierwszego piętra znajdować się będzie loża Prezydenta Rzeczypospolitej i miejsca dla jego świty. Od loży Prezydenta, aż do połowy sali będzie 60 miejsc dla zagranicznych dyplomatów. Po prawej stronie galerii znajdować się będzie loża prasowa z odpowiednimi pulpitami na 92 miejsca. Środek galerii zajmie 169 foteli dla publiczności.

Przed wojną sala sejmowa znana była ze złej akustyki. Obecnie wada ta zostanie usunięta. W tym celu zamiast marmurów na ścianach projektuje się obicia z tkanin ludowych na galerii i z ręcznie malowanego szarego płótna na parterze. Płótno to za dwa, trzy lata zostanie usunięte i na jego miejscu zawisną gobeliny, których opracowanie i wykonanie musi potrwać taki właśnie okres czasu.

Również fotele zamiast skórą będą pokryte tkaniną, w celu ulepszenia akustyki. Sufit nie będzie gładki, jak przed wojną, lecz pokryty wgłębieniami.

Specjalnie opracowany system wentylacji zapewni świeże i ciepłe powietrze w sali.

Całość wyglądać będzie raczej skromnie, ale miejsce obrad sejmu Polski Ludowej nie powinno błyszczeć tanim przepychem. (Z)

Milicjant-detektyw

dzięki „Expressowi" i swemu sprytowi zdobył nagrodę 20.000 złotych

Jeden z milicjantów w Ostrowie Wlkp. jest stałym czytelnikiem „Expressu". Przeczytawszy wiadomość o poszukiwaniu dwóch sióstr — Janiny i Klary Czerniak, które skradły swej matce 400.000 zł. wszczął poszukiwania, przypuszczając, zresztą zupełnie słusznie, że siostry nie będą chciały nigdzie dłużej zagrzać miejsca i że będą się przenosiły z miasta do miasta. Czemużby więc nie mogły przejechać przez Ostrów Wielkopolski?

Sprytny milicjant podczas postoju pociągów na stacji obserwował bacznie podróżnych i onegdaj poszukiwania jego zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Oto w jednym z przedziałów zauważył dwie młode kobiety, bardzo do siebie podobne, których wygląd także zgadzał się z rysopisem aferzystek, podanym przez „Express".

Milicjant zatrzymał je i wylegitymował. Przewidywania nie omyliły go: były to poszukiwane przez Marię Czerniak jej córki!

Na tym kurtyna zapada. Nie wiemy jak się dalej potoczyły wypadki. Czy matka oddała do prokuratora sprawę przeciwko swym córkom, czy też jej serce matczyne zmiękło i przebaczyła im. Nie wie tego sam milicjant, który wypełnił swój obowiązek: dostarczył uciekinierki do domu i... zainkasował uczciwie uzyskaną nagrodę w sumie 20 tysięcy złotych... (a)

Nasze Pacły

ROZGORYCZONA GLADYS. Czy to przypadkiem nie lekka przesada uważać, że urodziła się Pani pod nieszczęśliwą gwiazdą, dlatego, że podoba się pani komuś, kto nie podoba się Pani? Chyba lepsze to, niż gdyby się ani w ogóle nikomu nie podobała... Na ostateczną decyzję ma pani bardzo wiele czasu. Najpierw trzeba skończyć gimnazjum a potem pomyśleć o planach na przyszłość.

* * *

O.R.P. ŁÓDŹ. Szkoła Marynarki Wojennej znajduje się w Gdańsku, w Nowym Porcie, kierownikiem jej jest komandor Kopeć. Wymagane jest 7 klas szkoły powszechnej.

* * *

BAŚKA. Stosowane przez Panią „domowe" środki nie pomogły — radzimy zatem poplamioną suknię zanieść do dobrej pralni chemicznej, by fachowcy osądzili, czy plama da się usunąć.

* * *

STROSKANA MATECZKA. Odradzamy nierozsądne myśli o rozwodzie. Mężowi swemu nie ma Pani przecież nic do zarzucenia, prócz tego że nie znosi Pani jego matki. Źle Pani zrobiła zabraniając matce męża bywania u was w domu. Musi Pani pamiętać, że matkę ma człowiek w życiu tylko jedną i że to jedyny człowiek na świecie, który kocha nas bezinteresownie. Sama ma Pani dziecko — powinno więc Pani być łatwiej zrozumieć te rzeczy. W tych warunkach trudno, żeby matka męża była przychylnie do Pani nastawiona. Należałoby zmienić swój stosunek do niej, zrobić wszystko, co w Pani mocy, by przekonała się do Pani, by Panią polubiła. Wiemy — to dużo trudniejsza droga, ale zato ile da Pani zadowolenia, gdy Pani zwycięży.

Program radiowy na dziś

13.40 Audycja wojskowa, 13.55 Najciekawsze audyc. przyszłego tygodnia, 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwilka Biura studiów, 14.40 W ramach Teatru Wyobraźni słuch. p.t. „Następna fala" w opr. Jana Stefczeka, 15.20 Recenzje, 15.30 Koncert kapeli ludowej, 16.00 Audyc. sł-muzyczna dla dzieci, 16.20 Audycja dla młodzieży, 16.35 (z Łodzi) Kwadrans „Kuźnicy" w opr. M. Buczkówny, 16.50 Kronika kultury, 17.00 (z Łodzi) „Podwieczorek przy mikrofonie" — wyk.: Hanka Bielicka, Cecylia Izygrymówna, Wacław Domieniecki i Wacław Jankowski — śpiew, Rajmund Kuncewicz — akomp., orkiestra B-ci Łopatowskich, Igor Sikirycki — konferansjer, 18.15 „5 minut poezji", 18.20 Przegląd tygodnia, 18.30 Tygodnik dźwiękowy, 18.45 „Uśmiech i piosenka", 19.10 Mozaika muzyczna 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Reportaż, 20.50 Ciekawostki literackie, 21.00 Audyc. muzyczna „U naszych przyjaciół", 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 (z Łodzi) VI-ta audycja rozrywkowa z cyklu: „Antena na bakier" p.t. „Końskie nazwisko" wg. opow. Czechowa w przeróbce radiowej i reż. Igora Sikiryckiego, 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Jana Cajmera 22.45 (z Łodzi) Koncert Życzeń (część I). 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Program na jutro, 23.30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe, 23.35 (z Łodzi) Program na jutro, 23.40 (z Łodzi) Koncert Życzeń (część II), 0,30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Codzienna nowelka „Expressu"

Mój najlepszy przyjaciel

On jest moim przyjacielem. Mógłbym nawet powiedzieć, że moim najlepszym przyjacielem. Przyjaźń nasza datuje się od dwudziestu pięciu lat, od czasu, gdy razem zasiedliśmy na ławie szkolnej. Oczywiście byłem zdolniejszy od niego. On miał tylko więcej szczęścia do nauczycieli i podczas egzaminów.

Ożeniliśmy się niemal w tym samym czasie, choć starałem się przestrzedz go przed tym krokiem. Uważałem, że zbytnio się pośpieszył. Gdybym miał powiedzieć prawdę, ten człowiek nie zasługuje na taką żonę.

Kocham mego przyjaciela i cenię go bardzo. Któż jednak może lepiej znać jego błędy i wady? Z natury jest on egoistą, próżnym i nieco zarozumiałym, a umysłowo nie wznosi się nad przeciętność. A ona naodwrót, jest bardzo inteligentna i posiada żywy umysł. Takie nierówne małżeństwa często prowadzą do katastrofy. Przypadkowa znajomość z mężczyzną stojącym umysłowo i fizycznie wyżej od mego przyjaciela, może otworzyć jej oczy. Nie chciałbym tkwić w jego skórze.

Zdaje mi się, że dostrzegam czasem w pięknych oczach jego żony potwierdzenie mych myśli. Czasem spogląda ona na mnie zagadkowym wzrokiem, zwłaszcza gdy męża jej przy tym nie ma.

Mój przyjaciel wcale nie zna swojej żony. Nie zadaje sobie najmniejszego trudu wgłębić się w jej wewnętrzne życie. Nie interesuje się jej ideałami. Co za niewybaczalny błąd! Nie ma nic bardziej niebezpiecznego, jak niedocenianie swej żony. Gdy ona nie znajduje zrozumienia u własnego męża, stara się znaleźć je u obcego mężczyzny. Czyż ten ślepiec tego nie rozumie?

On posuwa się jeszcze dalej. Nie tylko, że jest mało grzeczny dla niej, ale w jej obecności okazuje zbyt wiele zainteresowania w stosunku do obcych kobiet.

Szczególnie interesuje się moją żoną. Moja żona jest oczywiście bardzo miłą kobietą, ale nie może się równać z jego żoną. Jego żona ma coś specjalnego, coś, czego mojej żonie brak, coś, czego nie mogę określić, choć czuję to doskonale. A nadto moja żona jest o pół roku starsza od jego żony.

Ale mój nieszczęśliwy przyjaciel tego wszystkiego nie widzi! Zdaje mi się nawet, że moja żona podoba mu się bardziej, niż jego własna, co już musi o nim źle świadczyć.

Ostatecznie jest on moim przyjacielem, a żona przyjaciela powinna być dla niego święta. Zbyt ufam swej żonie, by cośkolwiek podejrzewać, a nawet myśleć o tem, uważam jednak jego zachowanie się za niewłaściwe, poprostu ze względu na jego własną żonę.

Gdy jesteśmy razem w restauracji, podaje on kartę potraw do wyboru mojej żonie, tak jak gdyby on, a nie ja, za nią płacił. Wiem, co o tym myśleć, a i jego żona musi cierpieć z powodu tego braku taktu. By jakoś ten jego błąd naprawić, następnym razem ja z kolei podaję najpierw kartę jego żonie. Spogląda ona wtedy na mnie z wdzięcznością. Nie, muszę powiedzieć z całą stanowczością, że nie chciałbym być w jego skórze!

Zaślepiony egoizmem, zmienił się ostatnio nie do poznania. Nie dość, że nie docenia własnej żony, ale zaczyna na mnie spoglądać z pewną wyższością. Myśli, że tego nie dostrzegam. Ale ja widzę wszystko. Jeśli przy tem milczę, to tylko dla tego, by nie psuć naszych przyjacielskich stosunków.

Gdy podaje płaszcz mej żonie zatrzymuje nieco dłużej, niż by należało, ręce na jej szyi, tak że wygląda to jak gdyby ją obejmował. Czyni to zupełnie otwarcie nie krępując się wcale. Widocznie zaczyna również mnie niedoceniać i traktuje mnie jak głupca. Ale myli się bardzo sądząc, że ja na to nie zareaguję. Oczywiście, że jego własną bronią. I w ten sam sposób podaję płaszcz jego żonie.

Wiem, że składa on wizyty mojej żonie podczas mej nieobecności. Oczywiście, jestem zupełnie spokojny i przekonany o jej uczciwości i wierności. A zresztą nie jest ona ślepa i widzi różnice, jakie istnieją pomiędzy nim a mną. Ładne porównanie!... Czy wogóle może być jakie porównanie? Rozmawiałem kiedyś o tem z jego żoną. Oczywiście i ona jest zupełnie uczciwa, ale i ona widzi te różnice między mną a jej mężem. Gdyby miała teraz wybierać, kto wie...

Jedno tylko muszę powiedzieć: on jest moim serdecznym przyjacielem i dla tego mi go bardzo żal. Ale odpowiedzialności za to, co nastąpi w przyszłości, nie ponoszę w żadnym wypadku ja, lecz jego egoizm, jego lekkomyślność i jego niczem nieusprawiedliwione zaślepienie...

— — — — — —

Przypisek autora: Jeśli teraz z kolei chcecie wiedzieć, co myśli o nim i czuje przyjaciel tego człowieka, który przed chwilą zwierzył się przed wami, proszę was, przeczytajcie jeszcze raz wszystko od początku...

M

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — I jak tu wydobyć od tego nicponia nasze marynarki?.. Zachodzę w głowę!..

WICEK: — Można rzec, że koło z nieba mi spadło! Pozostaje tylko założyć je do taczki!

WICEK: — Oto koło po kuracji!
OPRYCH: — Nadzwyczajne!..
WACEK: — Niemożliwe!..

WACEK: — Jak tyś to zrobił?
WICEK: — Nie było to honorowo, ale grunt, że bluzy mamy!

SKARGI i ŻALE KUPCÓW

wypowiedziane zostały szczerze i otwarcie wobec przedstawicieli władz i społeczeństwa. — Kupcy chcą być lojalni wobec państwa

W związku z apelem, skierowanym do kupiectwa przez delegaturę Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Łodzi, zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi zwołał w dniu wczorajszym konferencję, gdzie w obecności przewodniczącego Komisji Specjalnej **Madeja**, prezesa **Cieśluka**, przedstawiciela OKZZ, **Przybyła**, reprezentantów PCH, „Społem", skarbowości i prasy naświetlone zostały **aktualne zagadnienia przedstawicieli inicjatywy prywatnej.**

Na wstępie prezes Zgr. Kupców Gniadkowski stwierdził, że sfery kupieckie pragną przystąpić do szczerej współpracy z czynnikami państwowemi i że organizacje kupieckie zwalczać będą niedociągnięcia w dziedzinie społecznego wyrobienia niektórych kupców, Z drugiej zaś strony **kupcy pragnęliby, by społeczeństwo wejrzało w trudności, na jakie napotykają oni w swej pracy.**

Jeśli chodzi o towary włókiennicze, to zakup towarów tych w t. zw. oficjalnych źródłach pokrywa tylko część obrotu sklepów. W resztę towaru musi się kupiec zaopatrywać od **przygodnych dostawców, płacąc im za towar oczywiście ceny znacznie wyższe od ustalonych.** Jeżeli kupiec doda do tej ceny kupna nawet dozwolony zysk — spotyka się z zarzutem, że bierze ceny zbyt wygórowane.

Jeżeli chodzi o zakup w źródłach oficjalnych — to kupcy skarżą się na trudności nabycia towarów sezonowych — gdy potrzebne są flanele, otrzymuje się kretony itp., w dodatku zaś do towaru dodawane są 10 proc. t. zw. „bule", t. j. towar, którego kupiec nie może nikomu sprzedać.

Poruszono również bolesną sprawę **brania przez niektórych pracowników centrali handlowych odpowiedniej „prowizji"**, jeżeli dadzą kupcowi żądany przez asortyment towarów, lub gdy przyśpieszą otrzymanie przez niego towaru.

Podkreślona także została sprawa sprzedaży przez niektóre zarządy państwowe swych towarów na **aukcjach, gdzie podstawą nie jest kalkulacja, ale zasada „kto da więcej".** W dobie głodu towarowego, jaki przeżywamy, tego rodzaju przetargi są szczególnie niemoralne.

Jeśli chodzi o tak aktualną niedawno sprawę soli — to kupcy twierdzą, że jest to artykuł nie nadający się do „grania na zwyżkę", zarobek bowiem jest na niej minimalny. Po prostu, wskutek wadliwego transportu sól przez kilka dni do **Łodzi nie nadchodziła i niektórzy sklepikarze sprzedawali ją, nie mogąc zaspokoić wszystkich, tylko swoim stałym klientom, by ich nie stracić...** Jeżeli kupiec miał odłożone 50 kg. soli — to nawet licząc się z najwyższym skokiem cen na sól — mógł na niej zarobić dodatkowe **150 zł.** Czyż dla takiej sumy — pytają kupcy, narażałby się sprzedawca na obóz pracy przymusowej?

Bolączką kupców jest i to, że przy zakupie soli białej **muszą kupować taką samą ilość soli czarnej**, której w Łodzi nikt nie używa. Gdy kupcy próbowali dodawać kupującym do soli białej taką samą ilość soli ciemnej — spotkali się z awanturami kupujących, z wzywaniem władz itp.

W ogóle praktykowane jest przymusowe dodawanie kupcom np. **do octu — lemoniady i piwa, przy zakupie masła musi on wziąć odpowiednią ilość sera**, na który nie znajduje potem amatorów itp. Podraża to oczywiście znacznie koszty.

Kupcy skarżyli się także, że w centralach zbytu towar jest niejednokrotnie przetrzymywany, podczas gdy na rynku go brak. Na interpelacje kupcy słyszą odpowiedź: „Mamy towar, ale nie mamy ceny — przeszacujemy i dopiero puścimy towar na rynek".

Przedstawiciele PCH i „Społem" tłumaczyli pewne niedociągnięcia niedostateczną ilością posiadanych towarów. Brak soli spowodowany był usterkami transportowymi, kupcy nie powinni byli robić paniki, tylko spokojnie przeczekać te parę dni. PCH pracuje, by usunąć usterki: by towar dostarczany był odpowiednio do sezonu i by kupcy otrzymywali towar szybciej.

Z kolei zabrał głos **przew. Komisji Specjalnej ob. Madej**, który podkreślił, że masy pracownicze, których zarobki nie zwiększają się, **mają słuszne prawo domagać się zahamowania zwyżki cen.** W uzasadnionej akcji rugowania z naszego życia elementu aspołecznego — może się niekiedy zdarzyć, że karę poniosą i mniej winni, takie wypadki jednak zawsze mogą mieć miejsce przy tego rodzaju akcji. By jednak uniknąć takich wypadków — kupiectwo winno ściśle współdziałać z Komisją Specjalną i alarmować ją np. wtedy gdy groził Łodzi brak soli. Wówczas można by podjąć akcję zapobiegawczą, profilaktyczną.

Przewodniczący Madej zapewnił, że **wszyscy przestępcy społeczni karani będą jednakowo bez względu na instytucję, w której pracują, stanowisko, które zajmują i bez względu na swą legitymację partyjną. — „Wszystkich, którzy przeszkadzają w dobrym zagospodarowaniu naszego Państwa — usuniemy"** — powiedział ob. Madej.

Na zakończenie obrad powołana została **Komisja Etyki Kupieckiej**, która czuwać będzie nad czystością obyczajów kupieckich i starać się będzie naprowadzać na właściwe tory elementy zdeprawowane i aspołeczne. Kupcy zapewnili, że dobro Państwa i rzesz pracowniczych jest również ich troską i celem.

Bgr.

Tramwaj przygniótł spawacza

Tragiczny wypadek na ul. Rzgowskiej

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj rano na ul. Rzgowskiej.

Pracownik KEŁ Rogalski klęczał na ziemi, zajęty **spawaniem szyn.** Było to na zakręcie, obok Dąbrowskiej.

Motorniczy tramwaju linii „11", zdążającego w kierunku Pl. Leonarda, widząc, że Rogalski nie wstaje z ziemi, **puścił gwałtownie w ruch hamulce, aby nie najechać na klęczącego nadal robotnika.**

Działo się to na zakręcie. **Tramwaj wyskoczył z szyn i, uderzając w narożnik domu przy ul. Rzgowskiej 30, przygniótł do muru Rogalskiego.**

Natychmiast wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który w stanie ciężkim przewiózł Rogalskiego do szpitala.

(i)

Wełna 50 i 60-proc.

Materiały na kartki zostały już przyjęte. — Ile zapłacimy za nasze przydziały wełniane?

W dniu wczorajszym Komisja Społeczna, w skład której wchodzą przedstawiciele partii politycznych, OKZZ oraz fachowcy branży włókienniczej, przyjęła od „Społem" materiały wełniane, które **zostaną rozdane posiadaczom kart odzieżowych.**

Cały transport został zakwalifikowany jako dobry, wszystkie sztuki towaru okazały się pełnowartościowe, wobec czego **nic już nie stoi na przeszkodzie rozdaniu materiału ludności pracującej.**

Jak już donosiliśmy, rozdawnictwo rozpocznie się dnia 30 bm. i zostanie zakończone 30 listopada rb., przy czym wydawanie towaru odbywać się będzie za pomocą wywoływania dekadowo od nr 1 do 1.000 — dziennie po 100. Dzięki temu oraz dzięki wywieszeniu w sklepach rozdzielczych wykazów ilościowych osób, które zostaną obsłużone w danym dniu — **każdy będzie wiedział, kiedy się zgłosić po odbiór materiału i tym samym uniknie się chaosu i kolejek.**

Materiały, które już za kilka dni otrzymamy, wyprodukowane zostały w polskich fabrykach **w Łodzi, Zgierzu, Tomaszowie, Bielsku i Jeleniej Górze. Bielskie materiały posiadają zawartość 60 proc. wełny, zgierskie 50 i 60 proc., tomaszowskie — 60 proc. łódzkie — 60 proc. i jeleniogórskie — 60 proc.**

W dniu wczorajszym ustalone zostały **już ceny detaliczne na materiały.** Ceny są rozmaite, ponieważ asortyment jest bogaty, a różnice powstają także w zależności od wykończenia, od koloru, wzoru itd.

Zacznijmy od materiałów **UBRANIOWYCH MĘSKICH.** Ceny za metr wynoszą: zł. 224,231, 240, 248, 249, 265, 289, 298.

MATERIAŁY NA PŁASZCZE MĘSKIE KOSZTUJĄ — zł. 298, 306 i 322 za metr.

MATERIAŁY NA PŁASZCZE DAMSKIE — zł. 231, 273 i 281 za metr.

Najtańsze są materiały na SUKNIE DAMSKIE — od zł. 153 do zł. 223 za metr.

Należy zaznaczyć, że zakłady pracy mogą odbierać materiał zbiorowo, w obecności całej Rady Zakładowej, na podstawie protokółu zdawczo-odbiorczego.

Przy odbiorze materiału trzeba będzie okazywać dowód osobisty, ponieważ na karty odzieżowe męskie nie wolno będzie brać materiałów damskich i — odwrotnie.

(a)

Towary dla wsi

Jeszcze w tym półroczu za 20 miliardów złotych

Na drugie półrocze rb. przewidziana jest dostawa dla wsi artykułów na łączną sumę 20 miliardów złotych.

Jeszcze w bieżącym półroczu wieś otrzyma artykuły tekstylne za 7.411 mil. zł., chemikalia za 282 mil. zł., maszyny rolnicze za 296 mil. zł., nawozy za 1.000 mil. zł., produkty naftowe za 780 mil. zł., materiały budowlane za 185 mil. zł., porcelanę za 138 mil. zł., papier za 207 mil. zł., materiały elektrotechniczne za 28 mil. zł., węgiel za 516 mil. zł., skóry za 770 tys. zł., oraz artykuły monopolowe.

Wojewódzkie Oddziały „Społem" są zbiornicami, do których bez przerwy napływają towary. Zbiornice z kolei zaopatrują podległe sobie placówki powiatowe, gminne i terenowe. Towary rozsyłane są w kolejności zamówień, toteż Powiatowe Rady Narodowe winny dbać w interesie swych okręgów, aby zamówienia były dokonywane.

Rabunek i gwałt

Zuchwały napad pod Łęczycą

Do zabudowania Mieczysława Borowego, zam. we wsi Sokolniki, pw. Łęczyca wtargnęło 3 bandytów, którzy po związaniu rąk i nóg Borowemu przystąpili do rabunku.

Łupem ich padło garderoba i biżuteria oraz 30.000 zł. gotówki. Po dokonaniu rabunku jeden ze sprawców dokonał gwałtu na przebywającej w domu Borowego młodej kobiecie.

Władze są już na tropie sprawców. (i)

POD SĄD DORAŻNY

oddawać szoferów, zabijających ludzi na ulicach! — Przechodząc przez jezdnię, nie jesteśmy pewni życia

Onegdaj, około godz. 18-ej wydarzył się następujący wypadek na ulicy Koper nika, naprzeciwko posesji nr. 77.

Na drugą stronę ulicy przechodził kontroler kolejowy 50 letni Stefan Parnow ski, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Kościuszki 18.

W tymże czasie nadjechał samochód ciężarowy marki „Betford" nr. 29761, którego kierowca, Zygmunt Kowalski (Południowa 6), rozwinął niedozwoloną szybkość, jadąc w dodatku bez sygnałów ostrzegawczych.

ROZPĘDZONY SAMOCHÓD ZABIŁ NA MIEJSCU KOLEJARZA.

Papier jest cierpliwy, to prawda, ale kiedy wreszcie wyczerpie się cierpliwość odpowiednich czynników i kiedy zacznie się traktować szoferów, zabijających ludzi na równej drodze, jako zwykłych i pospolitych zabójców?

Czy nie dość jeszcze krwi, przelanej przez tych lekceważących przepisy tyranów ulicy? Czy nie dość jeszcze śmiertelnych ofiar. Człowiek, który cudem często uniknął śmierci w obozach koncentracyjnych, czy w najbardziej niebezpiecznych momentach na linii frontowej, nie chce zginąć marnie, przejechany przez bestię w ludzkiej skórze!

Słusznie w liście do redakcji pewien obywatel domaga się przekazywania szoferów, zabijających przechodni, Sądom Doraźnym i wymierzanie im jak najsurowszej kary. „Śmierć za śmierć — pisze czytelnik — inaczej nie będzie końca wypadkom".

Bezprzecznie, nie wolno winić wszystkich szoferów, lecz trzeba stwierdzić jedno że do szeregów ich zakradli się ludzie nieodpowiedzialni, lekceważący w wysokim stopniu życie ludzkie.

Czemu przed wojną liczba wypadków była bez porównania mniejsza? Szoferzy tłumaczą się, że przechodnie są winni wypadkom, że sami wpadają pod koła. Dlaczego jednak przed wojną było mniej wypadków? Czy wtedy byli inni ludzie?

Naszym zdaniem przyczyny należy szukać głębiej. Przy kierownicy zasiedli ludzie, którzy często z zawodem szoferskim mają bardzo mało wspólnego. Podczas wojny nauczył się taki młody człowiek prowadzić maszynę, przejechał parę razy, a potem jakoś złożył egzamin w mieście i otrzymał prawo jazdy.

Wiem, że kraj nasz odczuwa brak szoferów, jak zresztą i innych fachowców. Lepiej jednak mieć mniej szoferów, ale dobrych, niż więcej zabijających ludzi!

Dlatego też nakazem chwili jest poddanie wszystkich szoferów dokładnemu egzaminowi. Prawo jazdy winno się znaleźć w ręku tylko tych ludzi, którzy doskonale panują nad maszyną, przestrzegają przepisów i tym samym dają pewną gwarancję bezpieczeństwa publicznego! (k)

Kontrola wszystkich portierni

zarządzona w związku z pożarem w wytwórni acetylenu i tlenu

Przez cały dzień wczorajszy trwało dochodzenie, prowadzone przez Komendę MO w związku z pożarem w wytwórni tlenu i acetylenu.

Jakkolwiek szczegóły dochodzenia nie mogą być jeszcze ujawnione — jest rzeczą nieulegającą już żadnej wątpliwości, że bezpośrednim sprawcą wypadku był — jak już donosiliśmy wczoraj — ów robotnik, który palił papierosa podczas pracy i znajdował się w stanie podchmielonym. Robotnik ten, Roman Brzękowski, (Rzgowska 141) przebywa w areszcie.

Zatrzymani zostali także dwaj inni pracownicy wytwórni pod zarzutem współwiny w wypadku, wskutek lekceważącego stosunku do obowiązków służbowych.

Pod zarzutem tym w areszcie przebywa dyrektor techniczny wytwórni, Stobiecki, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 94, zatrzymany za brak dozoru nad pracującymi robotnikami, oraz portier wytwórni, który miał być również pijany podczas powstania pożaru.

Gdyby portier nie był pijany, nie przepuściłby pijanego robotnika do wytwórni, gdzie produkuje się tak niebezpieczne materiały.

Wychodząc z tego założenia, komendant MO w Łodzi płk. Marchwiński wydał w dniu wczorajszym rozkaz, na mocy którego każdej nocy milicjanci będą kontrolowali portiernie wszystkich obiektów fabrycznych, celem stwierdzenia, czy portierzy nie są pijani. (a)

Zbyt duże lokale

zajmują niektóre instytucje i urzędy. — Stolica już zajęła się tą sprawą

Swego czasu, jeszcze przed powołaniem Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, omawiając zagadnienie głodu mieszkaniowego w Łodzi, wskazywaliśmy, że jedną z jego przyczyn są zbyt obszerne lokale rozmaitych urzędów, instytucyj, stowarzyszeń i organizacji.

Kiedy zaś Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa została już utworzona i przystąpiła do pracy, podnosiliśmy, że przez samo tylko usuwanie elementów aspołecznych z mieszkań prywatnych nie osiągnie się zamierzonego celu. Jednocześnie bowiem musi być prowadzona akcja ściśniania się urzędów i instytucyj.

Nic się jednak od tego czasu nie zmieniło. Akcja prowadzona jest nadal jednokierunkowo, tzn. w odniesieniu tylko do mieszkań prywatnych.

NKM boryka się z dużymi trudnościami. Widać to choćby z danych, jakie ostatnio przytaczaliśmy. Podczas gdy wpłynęło kilka tysięcy wniosków na mieszkania, NKM na ilość te mogła przydzielić na razie zaledwie 600—700 mieszkań, bo tylko tyle posiadała do swej dyspozycji.

A im dalej, tym trudniej. Coraz mniej bowiem opieczętowuje się mieszkań. Coraz trudniej zdobyć mieszkanie, zwłaszcza, że zima tuż, tuż.

W tym stanie rzeczy niemal konieczności jest przystąpić równocześnie do akcji ściśniania urzędów, bo w obliczu zimy jeszcze wiele jest bezdomnych, lub mieszkających w warunkach wręcz niemożliwych.

Zagadnienie to doceniono w Warszawie, która przystąpiła już do ukrócenia rozrzutnej gospodarki lokalami, uprawianej przez niektóre instytucje i urzędy.

Wojewódzka Komisja Lokalowa stolicy wzięła na siebie te zadania w stosunku do lokali urzędowych, co Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w odniesieniu do mieszkań prywatnych. Komisja badać będzie, czy urzędy nie posiadają zbyt obszernych pomieszczeń, a jeśli uzna, że tak, — lokale te ulegną redukcji.

Nasze ciężkie warunki mieszkaniowe wymagają, aby podobna akcja została podjęta również na terenie Łodzi. Nie będzie bowiem czczym frazesem, jeśli powiemy, że umiejętnie przeprowadzona akcja ściśniania pewnych instytucji i urzędów da możność ulokowania pewnej ilości bezdomnych i mieszkających w straszliwych warunkach ludzi! (o)

Wyprawki dla noworodków

Od 28 b. m. można się zgłaszać po zlecenia

Jak się dowiadujemy. od dnia 28 bm. Wydział Aprowizacji i Handlu przystępuje do wydawania zleceń na wyprawki dla noworodków. Wydawanie zleceń będzie się odbywało przy ul. Wólczańskiej 18, pokój 254.

Na wyprawkę składa się koc (mały lub duży) 2 metry medapolanu, 2 metry flaneli, 3 metry nansuku, 10 mtr. materiału bieliźnianego, 2 metry inletu.

Każdy z petentów, który złożył podanie o wyprawkę, otrzyma do domu wezwanie po odbiór zlecenia.

Jeśli chodzi o pracowników przemysłu bawełnianego, wełnianego, dziewiarskiego, pończoszniczego, konfekcyjnego, jedwabniczo-galanteryjnego, włókien łykowych i sztucznych, ubraniowego, artykułów technicznych i tkanin, którym przysługuje prawo do wyprawki — winni zgłaszać się bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu — Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Wydział Socjalny w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 4.

Dwa lata i milion złotych

za handel skórami bez uprawnienia

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego komunikuje nam o nowym dekrecie, dotyczącym obrotu skórami.

W myśl tego dekretu, obrót i gospodarowanie skórami w stanie surowym lub wygarbowanym (z bydła rogatego i koni) poddaje się na terenie Państwa reglamentacji i kontroli państwowej.

Skóry surowe należy niezwłocznie po zdjęciu ze zwierząt zaoferować do sprzedaży osobom uprawnionym przez ministra po cenach ustalonych.

Posiadacze skór wygarbowanych w ilości ponad 50 kg. skóry twardej lub ponad 20 m skóry wierzchniej powinni do dnia 13 listopada rb zgłosić je do rejestracji w powiatowej władzy administracji ogólnej.

Dekret przewiduje następujące sankcje karne:

za wprowadzanie skóry do wolnego obrotu bez uprawnienia — karę więzienia do lat 2-ch i grzywny do miliona złotych (lub jedną z tych kar),

za niezgłoszenie do rejestracji posiadanej skóry względnie niezaoferowanie skóry osobie uprawnionej — karę aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 30.000 zł. (lub jedną z tych kar).

Skóry w wypadku zastosowania powyższych sankcji karnych rzecz zostają uznane za przepadłe, a skóra zostaje zwrócona do zakupu miała podlegała konfiskacie. (i)

Okradziony sportowiec

Kto wie o motocyklu inż. Wernera?

Reprezentacyjnemu naszemu hokeiście inż. Wernerowi, który ostatnio z wielkim zapałem poświęcił się sportom motorowym, ukradziony został motocykl marki Zundapp 600 ccm. Nr. Rejestr 39652, nr. silnika i ramy 519770, koloru wiśniowy.

Mogący udzielić informacji o losach motocykla, proszeni są o kierowanie wiadomości do sekretariatu ŁKS u, Al. Kościuszki 85 tel. 141 86, lub do warsztatów „Społem" w Radogoszczu tel. 159 54

Pracownicy sezonowi

korzystają ze specjalnych ulg

Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości zmianę przepisów o obliczaniu podatku od uposażeń pracowników sezonowych.

Nowe rozporządzenie uważa za sezonowych pracowników — zatrudnionych na robotach publicznych, ziemnych i brukarskich, w przedsiębiorstwach budowlanych, w żegludze śródlądowej i przy spławie.

Obniżka obejmuje ponad ćwierć miliona pracowników i wpłynie w pewnym stopniu na podwyższenie ich poborów. Np. dotychczas rzemieślnik, który zarabiał 10.000 zł. miesięcznie płacił 8 proc. podatku, obecnie będzie płacił tylko 4 proc.

SPORT

ŁÓDZKA „MADIS QUARE“

Reprezentacyjną halę sportową uzyska wkrótce Łódź

Obietnica dana sportowi łódzkiemu, że będzie miał swą reprezentacyjną halę sportową, powoli zaczyna się realizować. Zamiast hali w parku Poniatowskiego, którą w pierwszych miesiącach odzyskania niepodległości **prawem kad.** a **zajął Film Polski,** wyrządzając olbrzymią stratę sportowi łódzkiemu, mamy uzyskać inną, nową, daleko lepszą.

Miasto nasze doskonale rozumie potrzeby sportu, lecz wszystkich ich zaspokoić nie jest w stanie, zwłaszcza że jest ich *tak* wiele. Pod względem budownictwa sportowego Łódź była i przed wojną mocno zaniedbana, a co dopiero mówić dzisiaj, gdy zamiast poprzednich setek, czy tysięcy, mamy obecnie dziesiątki tysięcy młodzieży garnącej się do sportu.

Jesteśmy zbyt biedni, by budować prowizorycznie, byle jak i byle co. Tą zdrową i *słuszną* zasadę wyznaje Zarząd naszego miasta i, zamierzając wyposażyć sport łódzki w niezbędną inwestycję, **chce wybudować halę nowoczesną i urządzoną tak, ażeby przyniosła sportowi jak najwięcej korzyści.**

Nie cieszmy się je*nak przedwcześnie: hala sportowa to dopiero projekt, ale w takim już stadium, że są widoki szybkiej realizacji zakreślonych planów.

Początkowo projektowano wybudowanie hali na Polesiu, nadawałby się na ten cel również teren przy ul. Rzgowskiej, lecz odstąpiono od tych zamiarów, gdyż wówczas hala miałaby charakter raczej dzielnicowy, a przecież nam chodzi o taką halę, która by obsługiwała śródmieście, o halę reprezentacyjną. Toteż wybór padł na teren przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki, wielkości około 2 i pół ha, stanowiący własność byłej f-ki Richtera, a więc na grunt poniemiecki. Jest to coprawda zbyt szczupły teren, lecz na pierwsze stadium budowy wystarczający. W miarę potrzeby teren ten uda się powiększyć przez dołączenie sąsiedniej posesji. Lecz to kwestia przyszłości.

Miasto nasze działa tutaj w ścisłym porozumieniu z PUWF, którego rzeczoznawcy w osobach dyr. PUWF inż. Kuchara i mjr. Gąsiora zapoznali się z samą ideą i terenem na miejscu podczas ostatniego pobytu swego w Łodzi. Ich to wskazówki, jeśli chodzi o wybór miejsca pod budowę hali, uwzględniono. Inicjatorzy, pragnąc zapoznać się z postulatami świata sportowego w tej sprawie, zwołali konferencję, lecz — z żalem to musimy stwierdzić — **niektóre związki okręgowe nie doceniły jej znaczenia.** Jedynie związki: piłkarski, lekkoatletyczny, i gier sportowych wykazały należyte zainteresowanie się tym tak żywotnym dla sportu łódzkiego zagadnieniem.

Hala sportowa o rozmiarach 60x40 mtr. obliczona jest na 5—6 tys. widzów. Będzie w niej 6-ciotorowy basen pływacki *długości 25 mtr.* Przez zastosowanie specjalnego systemu rozsuwanych ścian udostępniony przynajmniej dla 2 tys. widzów. Poza tym przewiduje się w planie sale świetlicowe, wykładowe, ćwiczebne i pokazowe dla uprawiania możliwie najróżnorodniejszych rodzajów sportu: pokoje gościnne, kuchnie. Szkice wstępne programu budowy dostarczył PUWF z danymi minimalnymi i maksymalnymi. Przypuszczalnie, wybrane będą średnie dane, odpowiadające możliwościom finansowym. Projekty oddano do opracowania technicznego, przy czym uwzględnione będzie nowoczesne budownictwo sportowe zaobserwowane przez delegatów PUWF w Anglii i Szwecji, a więc w krajach, mogących poszczycić się największym doświadczeniem w tej materii.

Ponieważ nasze budownictwo sportowe jest jeszcze bardzo słabo rozwinięte, postanowiono zaniechać rozpisywania konkursu i powierzyć opracowanie projektu Wydziałowi Technicznemu m. Łodzi, przez co zaoszczędzi się sporo czasu. Przy sprzyjających okolicznościach można oczekiwać, że już w przyszłym sezonie budowlanym rozpoczęte zostaną pierwsze prace, prawdopodobnie w maju, lub czerwcu.

Na pierwszy ogień pójdzie budowa samego gmachu, a w drugim etapie rozbudowy — urządzenie pływalni. Jeśli uda się zastosować amerykańskie tempo, to za dwa lata **nowa hala będzie mogła być oddana do użytku.**

Poza trudnościami natury technicznej istnieją jeszcze inne, nie mniej ważne, trudności finansowe. Koszt budowy nowej hali sportowej oblicza się plus minus na 80 milionów zł. Na ten cel są obecnie kredyty w wysokości 17 mil. zł. Jest to suma, którą zobowiązał się zapłacić Film Polski tytułem odszkodowania za zajętą halę w Parku Poniatowskiego. Suma minimalna, w porównaniu z kosztem budowy nowej hali. Kwota 17 mil. zł. zadeklarowana w roku ub. miała jeszcze pewne znaczenie, obecnie jednak w związku z drożyzną materiałów budowlanych zmalała niemal do połowy. Dług swój wobec sportu łódzkiego Film Polski spłaca kapaniną i ostatecznie za psie pieniądze stał się posiadaczem obiektu, w budowę którego włożono przeszło 220 tys. zł. wartości przedwojennej. Jest to jeden z „interesów“ Filmu Polskiego.

Skąd wziąć pokrycie na pozostałe koszty?

Miasto nasze, w miarę swych możliwości będzie finansowało tę imprezę, lecz samo nie podoła ciężkiemu zadaniu. Zdołano uzyskać przychylne stanowisko Ministerstwa Odbudowy, które przyrzekło pomoc. Twórcy nowej hali mają nadzieję, że przez PUWF zdołają pozyskać sobie i Min. Obrony Narodowej, pragną bowiem w hali tej urządzić specjalny oddział badań kandydatów do lotnictwa. Wskazanem by było, ażeby i sport łódzki pospieszył z pomocą finansową inicjatorom. Ten wkład zawsze się opłaci. Drogą składek, względnie przez doliczanie dodatkowych nieznacznych sum do cen biletów wstępu uzyskało by się wpływ gotówkowy nie do pogardzenia. Cały sport łódzki powinien stanąć jak jeden mąż w szeregu ofiarodawców. Będzie to najlepszy dowód wykazania zrozumienia dla potrzeb sportowych Łodzi i jednocześnie wyraz podzięki dla inicjatorów projektu i twórców nowej hali sportowej.

Plan budowy pomyślany z rozmachem. Pomagajmy więc wszyscy, by jak najszybciej i najlepiej mógł być zrealizowany.

Rm.

Ł.K.S.—Geyer 12:4

Rewanżowy mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego, rozegrany przez dwa czołowe zespoły ŁKS i Geyer, zakończył się wygraną pierwszego. Już przed zawodami, czerwoni prowadzili 4:0, bowiem w wadze muszej z powodu nadwagi Jurka i braku zawodnika w wadze ciężkiej — Geyer musiał oddać walkowerem 4 punkty. Przy wypełnionej po brzegi widowni walki toczyły się w podnieconej atmosferze. Po niektórych spotkaniach publiczność żywo wyrażała swe niezadowolenie wobec ogłoszenia — zdaniem jej — niesprawiedliwych orzeczeń. Techniczne wyniki walk wyglądały następująco: w wadze muszej rozegrano spotkanie towarzyskie, przy czym przyznano zwycięstwo Olczykowi (ŁKS) na punkty z Jurkiem(G). W wadze koguciej Kamiński (G) wygrał na punkty z Pawlakiem (ŁKS). W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) zwyciężył na punkty Mazura (G). W wadze lekkiej Bosikowski (ŁKS) uległ na punkty Kalińskiemu (G). W wadze półśredniej Markiewicz (G) już po pierwszym starciu poddał się Olejnikowi (ŁKS). W wadze średniej Pisarski (ŁKS) wygrał na punkty z Trzęsowskim (G). W wadze półciężkiej Zylis zwyciężył przez k.o. w trzecim starciu Skrowirandę. (G). W wadze ciężkiej Niewadzil uzyskał 2 punkty walkowerem wobec braku przeciwnika. Ogólny wynik 12:4 dla ŁKS-u W ringu sędziował p. St. Sierota.

Hokeiści uradzili

jak zorganizować mistrzostwa Polski

Odbyło się zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie. Tematem obrad były nadchodzące mistrzostwa okręgowa oraz Polski, które mają się odbyć w drugiej połowie stycznia 1947 roku w naszym mieście.

Postanowiono TUR-owi powierzyć organizację mistrzostw gospodarczą oraz administracyjną, zaś sportową obejmie zarząd związku okręgowego. Mistrzostwa odbywać się będą na lodowisku w Helenowie.

Jeśli idzie o rozgrywki okręgu łódzkiego, to zapewniony udział w nich jest ŁKS-u, TUR-u, Zjednoczonych z Łodzi oraz Boruty, HKS-u ze Zgierza. Możliwy jest jeszcze występ jednej z prowincjonalnych drużyn. W wypadku, gdyby w walkach o punkty brało udział 6 zespołów — spotkania odbywały by się jednocześnie na 2-ch lodowiskach: ŁKS-u i TUR-u.

Postanowiono również w jak najkrótszym czasie zorganizować kursy dla instruktorów i sędziów hokeja na lodzie. Młodzież do lat 10-ciu będzie ćwiczona w jeździe na lodzie z kijem (jednak bez krążka). Przeprowadzone zostaną również mistrzostwo młodzieży do lat 20-tu. Wszystko to jednak zależy, czy kluby względnie związek będzie rozporządzał odpowiednim sprzętem potrzebnym dla dużych zastępów młodzieży, garnących się z zapałem do walk na lodzie.

Do nowego zarządu wybrani zostali: długoletni prezes, zasłużony działacz na niwie sportowej p. Zygmunt Lange, wiceprezesi: Walczak i Niebrzydowski, który jest jednocześnie przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny. Przewodniczącym Wydziału Spraw Sędziowskich został p. Brzeziński. Do komisji rewizyjnej wybrano prezesa Zatkego i red. Skibickiego.

„Latający Bask”

uczy Anglików grać w tenisa

Mecz tenisowy Francja — Anglia rozgrywa się obecnie w Londynie. Sensacją jest, że w drużynie francuskiej występuje znakomity ongiś Borotra, który, mimo swych 48 lat, nadal doskonale spisuje się na korcie. Drugą niespodzianką jest, że Borotrę, którego Anglicy zbojkotowali podczas turnieju w Wimbledon i nie wpuścili na bankiet, dziś goszczą na kortach i... przegrywają z nim.

Wyniki pierwszych spotkań tego meczu są następujące: Billington (Anglia) Bertheta 4:6, 6:3, 6:2, a Francuz Feret wygrał Filbym, 6:4, 9:7. W trzeciej grze Borotra dał znów pokaz jak należy grać przy siatce i pokonał Butleta w dwóch setach 6:3, 6:2. Tak więc Francja w ogólnej punktacji meczu prowadzi 2:1 i ucho dzi za zdecydowanego faworyta.

Takiego meczu nie było

Europa przygotowuje się do spotkania z Anglią

Projektowany mecz piłkarski reprezentacji Anglii i Kontynentu europejskiego zaczyna przybierać realne kształty. Nad urządzaniem tego frapującego spotkania, które do pewnego stopnia będzie sprawdzianem sił i umiejętności drużyn, obradowano na zebraniu komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, zwanej popularnie FIFA. Ostatecznie postanowiono mecz taki doprowadzić do skutku w roku przyszłym.

Termin tego sensacyjnego spotkania ustalono na dzień 10 maja. Ma się ono odbyć w Glasgow. Zestawienie reprezentacji kontynentu europejskiego nie będzie rzeczą łatwą. Dokona tego specjalnie wyłoniona komisja, w skład której weszli przedstawiciele Belgii, Holandii, Danii, Czechosłowacji, i Szwajcarii. członkowie zarządu FIFA.

Kto startuje

na torze w Helenowie

W niedzielę dnia 27 bm. odbędą się na torze w Helenowie wyścigi kolarskie na zakończenie sezonu. Między innymi w programie przewidziany jest wyścig amerykański parami na dystansie 75 klm. Startują: Napierała — Kudert, Włodarczyk — Bober, Popończyk — Kuciński, Kozłowski — Brzozowski z Warszawy, Mistrz Polski, Gabrych — Dąbrowiecki z Krakowa oraz Bek — Pietraszewski. Początek zawodów o godz. 14-ej. Całkowity dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę CIWF.

Będą rękawice

dla naszych bokserów

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski otrzymał zawiadomienie od swej naczelnej władzy, że z darów YMCA okręg łódzki przydzielone ma 152 pary rękawic bokserskich. Zostaną one rozdzielone do dyspozycji klubów w naszym okręgu. Poza tym sam związek zarezerwuje 8 par na spotkania międzymiastowe. Jest to wielkim dobrodziejstwem dla naszych pięściarzy, którym brak rękawic dał się poprzednio odczuć.

Odpowiedzi Redakcji

EMERYT (Czytelnik Expressu). Nie tylko te zarzuty ciążą. Są jeszcze inne bardzo poważne. W poruszonej sprawie prosimy o pofatygowanie się do Redakcji.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO.
ul. St. Jaracza 27

Dziś i dni następnych dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc".

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich sztuka polityczna Ważyka „Stary Dworek".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godz. 19-ej komedii Shawa „Major Barbara". 8100

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś 2 przedstawienia o godz 16 i 19 „Wesoła Wdówka" z udziałem całego zespołu artystycznego, chóru baletu i orkiestry.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś dwa przedstawienia pt. „bez żelaznej kurtyny".

Początek przedstawień o godz 16,30 i 19,30 Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

GONG Powtórzenie Premiery
Dymsza i Gierasieński
Południowa 11
„Przez dziurkę od klucza..."
Początek o 17-tej — 19.30

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia"
Piotrkowska 243
Dziś o godz. 16 i 19
„Wesoła wdówka"
z Jadwigą Kendą i Michałem Śląskim
Kasa teatru czynna od godz 11

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1
Dziś dwa przedstawienia
„Bez Żelaznej Kurtyny"
Ostatnie dni
Udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Jerzy Pichelski, Kazimierz Pawłowski i Stefan Witas.
Początek przedst. o godz. 16.30 i 19.30
Kasa czynna cały dzień tel. 272-70.

SPÓŁDZIELNIA SZTUKI I PRZEMYSŁU LUDOWEGO R. P. W ŁODZI
Kupuje wełnę krajową surową i praną
ul. Piotrkowska 89 I piętro front

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ZOFIA KOŁSUT, choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 godzina 3—6 pp. 8442

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1. 3—6, Tel. 150-53. 7883

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-4‥ 7884

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7885

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-1‥. 7938

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 7936

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 8377

Dr med. SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 4—6. 8376

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje 3—7 ‥ Kopernika 6, tel. 186-00. 7940

Dr med S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 8366

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 8367

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek wątroby Narutowicza 35, przyjmuje od 3 — 6, tel 206-99. 7882

Dr J. PENSON wznowił przyjęcia 4—6, Piotrkowska 56. tel 260-49. 8435

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 7881

Dr. MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. ‥57-23, przyjmuje 4—7. 8022

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne — powróciła. Andrzeja 2 Tel. 107-64. 7951

LEKARZ - DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr 46. Przyjmuje 4—6. Telefon 268-91. 7880

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca. przyjmuje 3—5. Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 7985

Dr med. TADEUSZ FUCHS choroby wewnętrzne. Piotrkowska 5, od 16—18. 8379

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 8018

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 7878

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76.

Kupno — sprzedaż

RADIOODBIORNIKI Naprawy — szybko, tanio. Porady, sprawdzanie radioodbiorników — bezpłatnie. Firma S. Karolczyk, Piotrkowska 228 tel. 208-14. 8451

ZESZYTY, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź. Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem. 7903

DOMEK 3—4 lub 5-cio izbowy poszukuje. Wiadomość w Redakcji. 8341

OKAZYJNIE kupię maszynę do szycia mało używaną i podstawę do maszyny. Dzwonić 111-00. 8406

SREBRO w każdej postaci kupuje firma Feliks Rem — Legionów 25a. 7905

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel, Piotrkowska 72.

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 7906

KUPNO, sprzedaż znaczków pocztowych „Filatelia", Piotrkowska 158. 8410

KUPIĘ „Overlock" w dobrym stanie. Tel. 276-02. 8411

KUPUJĘ stare, połamane płyty patefonowe. Łódź Andrzeja 30, róg Gdańskiej. 7970

KUPUJEMY płyty gramofonowe używane, wszelkiego rodzaju. „Melodiofon", 6-go Sierpnia 23. 8034

MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź Piotrkowska 275, Galar i Bernacki. 8058

FRYZJERSKIE artykuły poleca f-ma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36 tel 105-62, duży wybór, niskie ceny. 7976

FOTOAPARAT, zegarek złoty, srebro, znaczki pocztowe kupisz, sprzedasz najkorzystniej w „Okazji" Kilińskiego 47. 8408

DOM MEBLOWY. Poleca najtaniej meble biurowe sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki, stoły i krzesła, duży wybór. Obsługa fachowa. Dom Meblowy Łódź, Piotrkowska 154 tel. 202-84. 8484a

Różne

ARTYSTYCZNA cerownia, reperacja uszkodzonej garderoby. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44. m. 35. 8047

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa. Piotrkowska 30.

ODDAM duży sklep i swoją współpracę, czekam propozycji, Zawadzka 16c — 8.

ZGINĄŁ pies terier ostrowłosy (biały żółte uszki). Odprowadzić za wynagrodzeniem Wólczańska 97 — 40.

KRAWIEC wykwintny męski wykonuje szybko po cenach przystępnych, Jaracza 14/45. 8345

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO w pociągu wszystkie dowody osobiste na nazw. Justyńska Sabina, Kilińskiego 50. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 8445

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazw. Posiel Janina Malczewskiego 2. 8446

SKRADZIONO 25-go bm. z torebki damskiej zdjęcia oraz metrykę urodzenia na nazw. Jasińska Janina Kościuszki 91/2. Łaskawego znalazcę błagam o zwrot zdjęć będących jedyną pamiątką po ukochanych zmarłych za wysokim wynagrodzeniem. 8447

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą, Świadectwo przemysłowe, kartę rej. RKU — Warszawa na nazw. Malinowski Tadeusz. Warszawa, Zakopiańska 37. Zwrot za wynagrodzeniem ul. Sienkiewicza 28 m. 9. 8448

SKRADZIONO: zaświadczenie repatriacyjne leg. PPR i fotografie na nazw. Dąbek Aleksander Śródmiejska 27/11. 8449

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA gosposia do trzech osób, dobre gotowanie — Wiadomość: „Farbochemia", Narutowicza 24, tel. 214-30. 6470

POMOCNIK księgarski (ekspedient) oraz biegła maszynistka potrzebni. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Piotrkowska 123. 6471

POTRZEBNA pomoc domowa Legionów 17 m 7 zgłaszać się godz 15. 8483

POTRZEBNE agentki do kawy Żeligowskiego 22. Tyksiński. 8399

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Lipowa 68/70 m. 13. 8403

POTRZEBNA manikurzystka, Kilińskiego 55, fryzjer. 8401

Lokale

STUDENTKA poszukuje pokoju lub przy rodzinie. Oferty do Administracji „Studentka". 8450

WOJSKOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE
ul. Składowa 41/43
zatrudnią od zaraz
inżynierów
i techników samochodowych
buchalterów
kalkulatorów
Zgłaszać się w biurze codziennie od 7—5

Ogłaszajcie się w Expressie Ilustrowanym

280

Andrzej Zański



Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Czy poznaje mnie pan? — pyta równocześnie.

— Nie bardzo! — odpowiada Zbigniew — chociaż twarz pańska wydaje mi się znana.

Oficer uśmiecha się.

— Ja jednak poznałem pana prawie natychmiast. Swego czasu spotkaliśmy się w domu Oskara Brauera w Łodzi. Jestem dalekim kuzynem Urszuli...

— Teraz poznaję pana, panie inżynierze: pan jest Kaltbrenner!

— Tak jest — skinął pułkownik głową — i kochałem się kiedyś w Urszuli. Wtedy, kiedy nie była jeszcze pańską żoną. To już są dawne czasy, więc dwaj dżentelmeni — a za takiego uważałem Pana zawsze — mogą o tem rozmawiać spokojnie.

Widocznie przypomniały mu się tamte wieczory, jakie spędzili razem z Urszulą w ogrodzie, otaczającym willę jego matki i romantyczne przejażdżki samochodem przez faliste wzgórza ślicznej Turyngii, bo westchnął lekko.

— Tak, kochałem się w Urszuli, a nawet oświadczyłem się jej, ona jednak chociaż lubiła mnie szczerze, dała mi kosza: po prostu dla tego, że pana kochała więcej. Tego wieczoru kiedy przyjechałem do Łodzi i poznałem pana cierpiałem bardzo: właśnie przez pana! Ale o tem zapomniałem także.

Strzepnął z papierosa popiół.

— Dziś zmieniło się wiele. Pana, którego poznałem w świetnie skrojonym garniturze, spotykam w aresztanckich łachmanach. Ja, rezerwowy kapitan, noszę na ramieniu pułkownikowskie dystynkcje, a wojna gna mię z jednego frontu na drugi.

Westchnął.

— Wszystko jest dzisiaj inaczej. Jedno się chyba nie zmieniło: złocistość włosów Urszuli i moje rzewne o niej wspomnienia!

Położył dłoń na ramieniu Orszewskiego.

— Niech się pan nie gniewa, że mówię o tym tak szczerze. Ja jednak nie kocham już Urszuli. Od dwóch lat jestem żonaty i miłuję szczerze swoją młodą, piękną żonę. Jednak o Urszuli zachowuję zawsze najmilsze wspomnienia. I właśnie dlatego walczyłem o pańskie życie, ażeby je uratować. Zamiast iść pod ścianę, wyjedzie pan na zachód. Może Bóg da, że przetrwa pan tam to piekło i powróci znowu do Urszuli!

Znów położył rękę na ramieniu Orszewskiego.

— A po wojnie przyjedziecie do mnie z Urszulą do Weimaru. Zapoznam was z moją żoną i przy kieliszku dobrego reńskiego wina odnowimy naszą przyjaźń.

Żegnając się z nim mocnym uściśnięciem ręki, obiecał Kaltbrenner osobiście dać o nim wiadomość Urszuli i czuwać nad nim z daleka.

Nie dotrzymał jednak słowa

Parę dni potem pociąg, którym jechał, zaatakowany został przez bombowce angielskie i zniszczony. Wśród osiemdziesięciu paru zabitych znajdował się również pułkownik-inżynier Kaltbrenner: tak więc Urszula Orszewska nie dowiedziała się nigdy prawdy.

Orszewski przeżył potem wiele ciężkich dni.

Izolowany od świata, pozbawiony wiadomości od swoich najdroższych pracował za łyżkę strawy przy wznoszeniu olbrzymich fortyfikacji nad Atlantykiem, które przeszkodzić miały każdej próbie nieprzyjacielskiej inwazji na teren Francji.

Dziesiątki tysięcy niewolników — szarych i bezimiennych — zginęło wtedy przy wznoszeniu tego „Walu nie do zdobycia", który jednak w pewną czerwcową noc rozerwał zwycięski desant marszałka Motgomeryego u wybrzeży skrwawionej Bretanii.

Grupy robocze — w miarę posuwania się wojsk inwazyjnych — ewakuowali Niemcy na wschód. Wśród nich znajdował się i Zbigniew Orszewski.

(D. c. n.)

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-009370
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18. tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni L. I. W., Łódź, Żwirki 17